

"Nigdy nie uznamy Kosowa!"

19.02.2010.

Zmieniony 19.02.2010.

Przewodniczący serbskich instytucji i liderzy opozycyjni powtórzyli stanowisko, że Belgrad nigdy nie uzna niepodległości kraju, a dyplomatyczna walka przeciwko Republice Kosowa będzie nadal trwać.

Tuż po drugiej rocznicy ogłoszenia przez Kosowo niepodległości, serbscy liderzy z Belgradu, przypomnieli, że nigdy nie zrezygnują z Kosowa. Prezydent Boris Tadić zadeklarował w środę, że Serbia nigdy nie uzna niepodległości kraju. Co więcej, uważa ona plan integracji północnej części kraju za ogromne zagrożenie dla stabilności w tym rejonie.

Minister ds. Kosowa w Rzeczy Serbii, Goran Bogdanović, zawiadomił Belgrad, że będzie kontynuował walkę w związku z bezprawnym ogłoszeniem niepodległości, a do momentu ogłoszenia decyzji w tej sprawie przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Również on przyznał, że plan dotyczący północy kraju jest ryzykowny i nieodpowiedni.

„Istnieje już wiele planów, ten również nie odniesie sukcesu, gdyż Serbowie nie wierzą w kosowskie instytucje”, powiedział Bogdanović, dodając, że Serbom nie da się już zwrócić tego, co zostało im odebrane.

Bogdanović jest zadowolony z serbskiej dyplomacji. Jego zdaniem, efektem jej pracy jest to, że Kosowo do tej pory uznają tylko 1/3 krajów świata, pozostała część natomiast szanuje prawo międzynarodowe i integralność terytorialną Serbii.

„W tym przypadku ten kraj w ogóle nie istnieje. Znajdują się tam tak naprawdę tylko zagraniczne instytucje i bazy wojsk międzynarodowych. Kraj taki jak Kosowo nie istnieje, a baza EULEX-u i NATO tak”, powiedział lider partii DSS.

SEKRETNE POROZUMIENIE

Były premier Serbii, Vojislav Kostunica, oskarżył rząd serbski o to, iż podpisał sekretne porozumienie z EULEX-em, dotyczące uznania granic Kosowa.

„Obecnie w Hadze podpisano sekretne porozumienie z EULEX-em na temat uznania granic Kosowa. Porozumienie to uznane jest za nielegalne, gdyż nie podano oficjalnych informacji w Republice Serbii. Oczywiście jest to, że porozumienie to jest nie zgodne z konstytucją, dlatego też przekonany jestem o tym, że aktualnie w Hadze rządzą nielegalnie”, powiedział w środę Kostunica.

Monika Jamrocy